



„Wychowanie w Rodzinie” t. XVIII (2/2018)

nadesłany: 11.10.2016 r. – przyjęty: 03.03.2018 r.

**Aneta BOLDYREW\***

**Przemoc fizyczna i seksualna wobec dzieci  
w środowisku rodzinnym jako problem społeczno-  
pedagogiczny w publicystyce Królestwa Polskiego  
na przełomie XIX i XX wieku**

Physical and sexual violence towards children in the family  
environment as a social and pedagogical problem  
in the journalism of the Kingdom of Poland at the turn of the 19<sup>th</sup>  
and 20<sup>th</sup> centuries

**Streszczenie**

**Cel:** Celem artykułu jest zbadanie obecności problemu przemocy wobec dzieci w środowisku rodzinnym w prasie fachowej i publicystyce społecznej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. Istotnym zadaniem jest analiza tekstów publicystów, intelektualistów i działaczy społecznych pod kątem tego, jakie problemy, dotyczące przemocy fizycznej i seksualnej wobec dzieci, były podejmowane w publicystyce społecznej i naukowej, i jakie kryteria stosowano w ich wyjaśnianiu.

**Metody:** Zastosowano metody wykorzystywane w badaniach historyczno-pedagogicznych, w tym metodę filologiczną, pozwalającą na dokonanie analizy tekstów pisanych.

**Wyniki:** Ustalono, że w czasopiśmiennictwie na przełomie XIX i XX wieku dokonano opisu przejawów przemocy i jej uwarunkowań, dążono do określenia przyczyn

---

\* e-mail: bow0@poczta.onet.pl

Katedra Historii Wychowania i Pedagogiki, Wydział Nauk o Wychowaniu, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 46/48, 91-408 Łódź, Polska. ORCID 0000 0002 6121 0816.

destabilizacji rodziny, próbowano wskazać sposoby zapobiegania przemocy domowej. Na początku XX wieku już nie tylko w czasopismach specjalistycznych, ale także w prasie społeczno-kulturalnej pisano o przemocy fizycznej oraz molestowaniu i wykorzystywaniu seksualnym. Przedstawiano wyniki badań pedagogów, lekarzy i prawników, dotyczących przemocy w rodzinie wobec dzieci. Podkreślano potrzebę wspierania rodzin mających trudności z wychowaniem potomstwa oraz powołania organizacji społecznej chroniącej dzieci przed zaniedbywaniem, samowolą i okrucieństwem rodziców. W przededniu I wojny wielu specjalistów wypowiadało się o konieczności legitymizacji kontroli państwa nad życiem prywatnym obywateli i ingerencji w życie rodzinne w imię ochrony dziecka. Pisał o tym m.in. Z. Pietkiewicz i A. Mogilnicki.

**Wnioski:** Na przełomie XIX i XX wieku znacznie wzrosło zainteresowanie problematyką przemocy wobec dzieci i młodzieży. Publicyści starali się zwrócić uwagę opinii publicznej na zjawisko wcześniej tabuizowane, dążąc do rozbudzenia poczucia wspólnej odpowiedzialności za los dzieci w rodzinach dysfunkcyjnych. Problem przemocy wyjaśniano wykorzystując aparat pojęciowy i ustalenia teoretyczne z zakresu pedagogiki i nauk jej pokrewnych.

**Słowa kluczowe:** przemoc wobec dzieci, publicystyka społeczna, środowisko rodzinne.

### Abstract

**Aim:** The aim of the article is to research the presence of the violence towards children in the family environment in the technical press and social journals in the Kingdom of Poland at the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries. The crucial task is the analyses of the publicists, intellectuals and community activists' texts in respect of the kind of problems connected with physical and sexual violence against children, which appeared in the social and science journals. Another big issue is the choice of criteria used in explaining those problems.

**Methods:** In the article some methods were applied which are usually used in the historical and pedagogical researches, including the philological method, which enables the carrying out the analysis of written texts.

**Results:** The research showed that at the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries the symptoms of the violence and its considerations were described in the print media. There were attempts to determine the causes of family destabilisation and attempts to show ways of preventing domestic violence. At the beginning of the 20<sup>th</sup> century the problem of physical violence, sexual harassment and abuse was described not only in the technical journals, but also in the social and cultural press. The results of research conducted by pedagogues, doctors and lawyers' in regard to the violence against children in the family environment were presented there. They stressed the need to support families which had difficulties with raising their offspring and to establish a social organisation which would protect children from lawlessness, cruelty and neglect from their parents. On the eve of the outbreak of the First World War, many experts spoke about the need to legitimise the state's control over the private life of its citizens and interference in the family life for the sake of protecting the child. Z. Pietkiewicz and A. Mogilnicki were among those who wrote about these issues.

**Conclusions:** At the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries there was a sudden growth of interest in issues of violence against children and young persons. Publicists tried to capture audience attention to condition of children in dysfunctional families, which earlier was taboo. The aim of this was to awaken people's sense of responsibility. The issue of the violence was explained by conceptual apparatus and theoretical arrangements from the field of pedagogy and sciences connected with it.

**Keywords:** violence towards children, social journalism, family environment.

(Nie)obecność problemu przemocy w rodzinie w publicznej debacie była i jest wyrazem tendencji w podejściu do rodziny w ogóle, a w szczególności do kwestii interwencji państwa i instytucji społecznych w życie rodzinne. Temat ten budził w przeszłości i niezmiennie nadal wywołuje wiele kontrowersji. Specjaliści z zakresu nauk humanistycznych i społecznych opisują zmiany, jakie zaszły w zakresie kontroli społecznej i ingerencji instytucji publicznych w życie rodziny w XX wieku, podkreślając odmienną rzeczywistość tego stulecia w stosunku do poprzednich epok<sup>1</sup>. Różnica ta, wynikająca z całego szeregu przemian ideologicznych, aksjologicznych, politycznych i społecznych, jest szczególnie widoczna w odniesieniu do transformacji w postrzeganiu dzieci i dzieciństwa. Troska o bezpieczeństwo i właściwy rozwój dzieci, chronienie ich przed przemocą w każdym środowisku – także w rodzinie – stały się w XX i na początku XXI wieku jednym z najistotniejszych, a zarazem wywołujących wiele wątpliwości mottem działań w sferze publicznej. Wiązało się to z przemianami ideologii życia rodzinnego, ujawniającymi rozbieżności postaw, wartości i intencji. Współcześnie:

„[...] detabuizacja rodziny jako instytucji nieprzynależącej już jedynie do sfery prywatnej, wraz z rosnącym uznaniem praw dzieci i przyznaniem państwu roli kontrolnej w zakresie ich przestrzegania, przyniosła wzmożoną obecność w dyskursie medialnym problematyki molestowania i przemocy wobec dzieci”<sup>2</sup>.

Przemilczanie do schyłku XIX wieku problemu przemocy domowej, w tym przemocy fizycznej i seksualnej wobec dzieci, a później powolne włączanie tego tematu do dyskursu, związane było z przemianami społeczno-kulturowymi oraz rozwojem nauk społecznych i prawnych. Korzeni współczesnych rozwiązań zapobiegania przemocy wobec dzieci w środowisku domowym należy szukać

<sup>1</sup> B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008, s. 384 i n.; T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, źródnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 277.

<sup>2</sup> A. Rek-Woźniak, W. Woźniak, *Dziecko, rodzina i państwo w polskiej debacie «welfare». Analiza przypadku w perspektywie paniki moralnej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” 2014, nr 50, s. 48.

w dyskusjach, przepisach prawa i działaniach organizacji społecznych na przełomie XIX i XX wieku w Europie i Stanach Zjednoczonych. Bowiem – jak podkreśla Jennifer Reich – chociaż maltretowanie dzieci w rodzinie występowało wcześniej, to dopiero koniec XIX wieku przyniósł identyfikację tego zjawiska jako problemu społecznego, wymagającego profesjonalnego rozpoznania i podjęcia działań prewencyjnych<sup>3</sup>. Podobnie uważa Paricia Schene, która pisze:

„The child rescue orientation was evident even in colonial times, while the family support philosophy’s earliest roots can be found in the social services orientation of the progressive movement in the early twentieth century”<sup>4</sup>.

W podobnym momencie historycznym rozpoczęła się debata na temat przemocy wobec dzieci ze strony rodziców na ziemiach polskich. Podobnie jak w krajach zachodnich podjęcie takiej dyskusji było trudne. Przede wszystkim oznaczało zakwestionowanie silnie uwarunkowanych kulturowo wzorców traktowania dzieci, w które wpisane było dyscyplinowanie za pomocą kar cielesnych. Stosujący je rodzice nie mieli poczucia odpowiedzialności za krzywdzenie dzieci i świadomości czynienia zła. Niemały wpływ miały na to doświadczenia własnego dzieciństwa, które bezrefleksyjnie powielano. W XVIII i pierwszej połowie XIX wieku, nieco rzadziej w późniejszym czasie, surowe wychowanie dzieci i potrzebę stosowania kar głosiło wielu moralistów i autorów poradników o wychowaniu. Za szkodliwą i niemoralną uważano pobłażliwość rodziców w przypadku dziecinnych figli i żartów lub drobnych wykroczeń<sup>5</sup>. Słynny, towarzyszący XIX-wiecznemu dzieciństwu wierszyk zaczynał się od słów: „Różdżką Duch Święty dziatki bić radzi, Różdżka bynajmniej zdrowiu nie zawadzi”. O potrzebie wychowania dzieci w karności mówiły ludowe przysłowia i porzekadła: „Dziecka bicie łatwi życie”, „Jak nie ma karania, to nie ma posłuchania”, „Kogo rodzice różgą nie karzą, tego kat mieczem karze”, „Błogosławione to matki, co karzą za zło swe dziatki”<sup>6</sup>. O rodzaju stosowanych kar świadczą słowa Ignacego Fijałkowskiego z 1819 roku:

<sup>3</sup> J.A. Reich, *The Child Welfare System and State Intervention in Families: From Historical Patterns to Future Questions*, „Sociology Compass” 2008, nr 2, s. 893.

<sup>4</sup> „Postawy wobec pomocy dla dzieci były oczywiste nawet w czasach kolonialnych – pierwsze koncepcje w zakresie filozofii wsparcia rodziny można odnaleźć w poglądach działaczy społecznych z postępowych środowisk na początku dwudziestego wieku” [tłumaczenie moje – A.B.] – P.A. Schene, *Past, Present, and Future Roles of Child Protective Services*, „The Future of Children Protecting Children From Abuse and Neglect” 1998, nr 1, s. 24.

<sup>5</sup> K. Sobolewski, *O wychowaniu dzieci dla rodziców wiejskich*, Drukarnia St. Niemiry, Warszawa 1902, s. 37–38; B. Żychliński, *Słowo do matek. O dobrem wychowaniu dzieci*, nakładem Karola Miarki, Mikołów – Warszawa 1911, s. 114; A. Brykczyński, *O małżeństwie i wychowaniu dzieci. Uwagi praktyczne dla ludu*, Druk. „Gazety Rolniczej”, Warszawa 1902, s. 52–53.

<sup>6</sup> I.P. Legatowicz, *Prawdy, to jest nauka moralna dla dzieci*, J. Zawadzki, Wilno 1853, s. 64; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000, s. 106.

„[...] przestrzegajcie także, abyście gniewem niewczesnym uniesieni zbyt surowo dzieci nie karali, osobliwie też pięścią między plecy, w piersi, w głowę, w twarz lub narzędziami takimi nie bili, którymi dzieci łatwo skaleczyć, a czasem na zawsze zdrowie odebrać, lub przedwczesną śmierć zadać im można”<sup>7</sup>.

W okresie staropolskim i w XIX wieku kary fizyczne stosowano w wielu rodzinach szlacheckich<sup>8</sup>. Teodor Tomasz Jeż wspominał, że jego domowe wychowanie:

„[...] obeszło się bez tego za moralizujący i rozumu do głowy napędzający uważanego środka [chodzi o różgę – A.B.]. Ludzi bitych nie widziałem i sam bity nie byłem. Ojcam się lękał, luboć on mnie nigdy palcem nie tknął. Matki nie bałem się ani trochę, pomimo że od niej kary na mnie częściej spadały, a raz nawet oćwiczyć mnie chciała”<sup>9</sup>.

Rygorystycznie wychowywano dzieci w rodzinach drobnej szlachty<sup>10</sup>. W rodzinach robotniczych karano „dyscypliną”, stawiano do kąta, kazano kłęczć na rozsypanym grochu. W wielu domach realizowano te zalecenia bez zastrzeżeń, często bito dzieci „na wszelki wypadek”, bo „bite lepsze”. Surowe kary fizyczne za lada przewinienie stosowano w rodzinach chłopskich. Karano w ten sposób dzieci za każde zachowanie budzące dezaprobatę rodziców. Chłopski pamiętnikarz wspominał: „matka biła nas, krzyżem kładła za lada przewinienie, baliśmy się jej jak ognia”<sup>11</sup>. Inny pisał: „od matki, którą bardzo kochałem i która była bardzo dobra, wyrozumiała i cierpliwa, dostałem jednak pamiętam kilka razy w skórę”<sup>12</sup>.

Urodzona w 1900 roku pamiętnikarka z warszawskiego wspominała, że na prośbę matki ojciec kupił w mieście *Elementarz* Konrada Prószyńskiego:

„[...] i dając mi oświadczył «Przejrzyj se go i szykuj się bo dzisiaj wieczór będę cię uczyć czytać». Gdy przyszedł wieczór, nieśmiało podchodzę do ojca z elementarzem, ojciec wziął ze stołu duże ciężkie nożyce i powiada «To będzie moja wskazówka». Zaczęła się lekcja. Do dziś ją pamiętam. Nie licząc

<sup>7</sup> I. Fijałkowski, *Rozprawa...*, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Warszawa 1819, s. 40.

<sup>8</sup> Zob. szerzej: A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008, s. 197–199.

<sup>9</sup> T.T. Jeż, *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, oprac. A. Lewak, t. I, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1936, s. 61.

<sup>10</sup> S. Łusakowski, *Pamiętnik zdeklasowanego szlachcica*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Kraków 1952, s. 24.

<sup>11</sup> Cyt. za: W. Mędrzecki, *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939. Procesy socjalizacji*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2002, s. 145.

<sup>12</sup> J. Turowski, *Rodzina chłopska w okresie lat 1864–1914 w świetle źródeł pamiętnikarskich*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1967, t. IX, s. 220.

guzów i sińców, najgorzej mi było żal nowiutkiego elementarza bo cały był pochłapany kroplami krwi”<sup>13</sup>.

Ludwik Stomma ocenił, że takie zachowania w rodzinach chłopskich nie były przejawem nienawiści, ale potrzeby:

„[...] bezwzględnego wyegzekwowania hierarchii, scementowania uświęconego porządku orbis interior. Przejawia się ona zresztą nie tylko w dziedzinie kar. W rękach rodziców spoczywa przez długie lata pełny monopol na decyzje dotyczące losu dzieci, do wyboru przyszłych współmałżonków łącznie”<sup>14</sup>.

Dyskusja na temat kar cielesnych stosowanych przez rodziców dotykała wielowiekowej tradycji, opartej na starotestamentowych prawach, konstruujących patriarchalny model życia rodzinnego, w którym bezwzględną dominację zyskiwali rodzice, a zwłaszcza ojciec. Autorytet przypisany rodzicom i uosabiającej przez nich władzy łączył się ze społecznym uznaniem prawa karcenia dzieci. Bardzo wolno obyczaj ten zmieniały traktaty nowożytnych pedagogów, podważających anachroniczne podejście do wychowania, opartego na systemie nakazów i kar. Zagadnienia te pozostawały długo poza obszarem zainteresowania i interwencji aparatu państwa, ignorującego kwestie nadużywania władzy rodzicielskiej. Jak pisze Anna Rosner:

„[...] w powszechnym odczuciu aż do końca epoki nowożytnej najokrutniejsze kary cielesne były akceptowane, służyć też miały zbawieniu duszy. Sądzić należy, że to rozumienie przenoszono też na kary wymierzane dzieciom, a zasady prawa karnego znajdowały odzwierciedlenie w pedagogice: koncepcja i rozumienie kary były tożsame”<sup>15</sup>.

Przez wiele dekad XIX wieku nie zwracano uwagi na sytuację surowo karanych dzieci. Nie dostrzegano emocjonalnych i społecznych konsekwencji przemocy, mimo że pisano o zachowaniach dzieci ze środowisk najuboższych i zaniedbanych, które mogły sugerować, że u ich podłoża leżało doświadczanie przemocy domowej. Na podjęcie tego problemu w społecznym dyskursie znaczny wpływ mieli pozytywistyczni idealisci, choć trzeba zaznaczyć, że prasa pozytywistyczna robiła stosunkowo niewiele, by wyznaczyć konkretne środki przeciwdziałania przemocy rodzinnej. Pisarze i publicyści mieli świadomość, że dotyczą materii wyjątkowo delikatnej, zatem przyjęli zasadę „małych kroków”, by powoli budować klimat sprzyjający refleksyjnemu podejściu do problemów wychowania. Postulując sublimację metod oddziaływania na dzieci za konieczne uznawali odstąpienie od surowego ich traktowania, rezygnację z pseudopedagogicznego terroru. W pozytywistyczny program przebudowy relacji społecznych,

<sup>13</sup> *Pamiętniki chłopów*, t. I, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1935, s. 30–31.

<sup>14</sup> L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Tower Press, Gdańsk 2000, s. 134.

<sup>15</sup> A. Rosner, *Jak badać dzieciństwo i prawa dziecka?*, „Przegląd Historyczny” 2005, nr 2, s. 345.

którego fundamentem miało być upowszechnianie wiedzy, w tym wiedzy pedagogicznej, wpisane było przeświadczenie o możliwości skutecznego, wychowawczego wpływu na młode pokolenie bez udziału siły fizycznej. Jednym z publicystów, którzy kierowali się przekonaniem o możliwości kształtowania ludzkich postaw, przemiany przyzwyczajzeń i wykorzeniania złych nawyków był Bolesław Prus. Kwestiom edukacji, opieki i wychowania poświęcał wiele uwagi w swej twórczości beletrystycznej i publicystycznej. W tekstach prasowych pisał m.in. o wychowaniu dziecka w środowisku rodzinnym, dostrzegał także problem stosowania kar cielesnych. Opisywał matki, „[...] których nikt nie uczył pedagogii, którym nikt nawet nie wspominał o takiej nauce” i ojców, „[...] którzy po całodziennej pracy w mieście, znękani, niepewni jutra” pragnęli jak najlepiej zająć się swymi dziećmi, ale nie potrafili zrobić tego nie stosując kar fizycznych<sup>16</sup>. Pisząc o rodzicach kochających i troszczących się o dzieci, a jednocześnie sięgających po niewłaściwe metody wychowawcze, używających różgi jako środka karcenia nie oskarżał ich, przeciwnie – podkreślał: „[...] sumienia mieć by nie trzeba chcąc takim rodzicom wyrzucać błędy”<sup>17</sup>. Uważał, że nadużywanie karcenia i chłosty wynikało z niewiedzy. Kierując się typowym dla pozytywistycznego społecznikostwa przekonaniem, iż wiedza pozwala na polepszenie jakości życia postulował podniesienie kultury pedagogicznej rodziców poprzez popularyzację wiadomości o wychowaniu i zasadach rozwoju człowieka w okresie dzieciństwa i adolescencji. Oczekiwał od rodziców poznania i zrozumienia natury dziecka, uznając to za środek właściwego wychowania, niewymagającego stosowania kar cielesnych.

W dobie pozytywizmu problemem szczególnej wagi była kwestia organizacji instytucjonalnej opieki dla dzieci skrajnie zaniedbanych, wchodzących w konflikt z prawem. Publicyści i pisarze włączyli się do akcji zbiórki pieniędzy i popularyzowania idei organizacji opiekującej się tą grupą dzieci – Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych, która założyła osadę dla chłopców w Studzieńcu oraz zakład dla dziewcząt w Puszczy Mariańskiej. Opis ich działalności był dla publicystów pretekstem do rozważań o nadużyciach władzy rodzicielskiej, skutkach zaniedbywania i maltretowania dzieci, często także ich demoralizacji. Zwracano uwagę na niewydolność rodzin i wszechobecną przemoc, która przyczyniała się do żebractwa i włóczęgostwa dzieci, a w wielu przypadkach pchnęła je na drogę przestępstwa<sup>18</sup>.

W ostatnim trzydziestoleciu XIX wieku nastąpił znaczny wzrost zainteresowania problematyką przemocy w rodzinie w środowisku prawników. Na łamach prasy prawniczej zamieszczano liczne opisy przypadków skrajnego nad-

<sup>16</sup> Al.G., [B. Prus], *Sprawy dziecinne*, „Opiekun Domowy” 1872, nr 19, s. 146.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Szerzej na ten temat zob.: A. Bołdyrew, *Spoleczeństwo Królestwa Polskiego wobec patologii społecznych w latach 1864–1914*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 330 i n. Tam także informacje bibliograficzne.

używania władzy rodzicielskiej. Pisano o agresji i przemocy rodziców, którzy bili swe dzieci, głodzili, polewali lodowatą wodą, szarpali, kopali, drapali do krwi, zamykali w komórkach etc.<sup>19</sup> W wielu przypadkach adwokaci broniący rodziców, oskarżonych o okrucieństwo wobec dzieci w trakcie rozpraw mówili o bezzasadności formułowanych zarzutów, przekonując, że stosowany przez nich sposób traktowania dziecka był w ich otoczeniu powszechny i uważany za normalny. Przekonywano, że działania rodziców były po prostu szablonowe, a zarazem nieświadome i nieintencjonalne<sup>20</sup>. Nawet w skrajnych przypadkach dowodzono, że zachowania rodziców nie były przejawem przemocy. Relacje z sądowych rozpraw często były opatrywane komentarzami dotyczącymi zachowań otoczenia, które często pozostawało obojętne na cierpienie dziecka, będącego ofiarą przemocy. I tak na przykład w 1885 roku opinię publiczną bulwersowała sprawa znęcania się przez matkę nad 14-letnią córką. Rodzina mieszkała w Warszawie przy ulicy Leszno. Matka od lat maltretowała dziecko, biła je, raniła rozgrzanym pograbaczem, wrywała włosy, drapała, rzucała o ziemię, pastwiąc się ze szczególnym okrucieństwem pod wpływem alkoholu. Przedstawiający sytuację w czasie sądowej rozprawy prokurator Szebelko:

„[...] określiwszy szczegółowo cały obraz znęceń fizycznych i moralnych matki nad córką, dziwił się tylko, że w ciągu 10 lat podobnego zwierzęcego postępowania, nie znalazł się ani jeden człowiek, któryby uchylił zasłonę takiego straszego dramatu”<sup>21</sup>.

Ujawnianie kolejnych przypadków skrajnie destrukcyjnych zachowań dorosłych członków rodziny zmuszało intelektualistów i działaczy społecznych do postawienia pytań o możliwości zapobiegania nadużywaniu władzy rodzicielskiej, do prób zdefiniowania pojęcia przemocy i poszukiwania środków prewencyjnych<sup>22</sup>. Na przełomie XIX i XX wieku w fachowym czasopiśmiennictwie – lekarskim, prawniczym, a przede wszystkim pedagogicznym w Królestwie Polskim podejmowano tematykę warunków rozwoju oraz zasad wychowania i socjalizacji dzieci w różnych środowiskach. Pisano także o trudnych problemach dzieciństwa, w tym o przemocy wobec dzieci w środowisku rodzinnym. Celem tekstów publicystów, intelektualistów i działaczy społecznych było określenie przyczyn destabilizacji rodziny, uwarunkowań przemocy, opis jej przejawów oraz wskazanie sposobów zapobiegania. Na początku XX wieku już nie tylko w czasopismach specjalistycznych, ale także w prasie społeczno-kulturalnej

<sup>19</sup> Zob. np.: *Sprawa o odjęcie ojcu opieki nad nieletnim synem*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1877, nr 3, s. 20; *Jurisprudentya senatu*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1884, nr 8, s. 125.

<sup>20</sup> *Kronika kryminalna*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1885, nr 5, s. 73.

<sup>21</sup> *Kronika kryminalna. Sprawa o udrczenie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1885, nr 7, s. 106–107.

<sup>22</sup> *W jakich przypadkach za życia obojga rodziców ustanowioną być może opieka nad dziećmi?*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1875, nr 9, s. 67–68.



pisano o przemocy fizycznej, starając się zwrócić uwagę opinii publicznej na zjawisko, wcześniej tabuizowane.

W dyskusji tej wyróżnić można dwa charakterystyczne nurty. Na jeden z nich składały się wypowiedzi przede wszystkim przedstawicieli środowiska prawniczego, łączących kwestie przemocy z ogólną niewydolnością wychowawczą rodzin, które nie zapewniały swym dzieciom podstawowych potrzeb. Koncentrowano się na opisie rodzin ubogich, słabo wykształconych, często apriorycznie deprecjonując ich umiejętności wychowawcze<sup>23</sup>. Przedstawiano przypadki rodziców, którzy stosowali przemoc, zmuszali dzieci do kradzieży, prostytucji lub żebractwa. Dyskusja na temat przemocy wobec dzieci szybko przekroczyła ramy samego problemu, przyjmując formę debaty dotyczącej prawa do kontroli życia prywatnego rodziny w imię ochrony dziecka. Wielu prawników i działaczy społecznych przekonywało, że państwo nie może pozostawać obojętne w przypadku skrajnie niewłaściwych warunków wychowania dzieci w środowisku domowym.

U schyłku XIX wieku coraz częściej pojawiały się wypowiedzi uzasadniające konieczność wprowadzenia kurateli nad niewydolnymi wychowawczo rodzinami. W części tekstów między wierszami, rzadziej *expressis verbis*, wspomniano o ewentualności ograniczania władzy rodzicielskiej<sup>24</sup>. Wiele pisał na ten temat wybitny prawnik i działacz społeczny Aleksander Moldenhawer. Za zasadne uważał ograniczanie władzy rodzicielskiej w przypadkach, w których ewidentnie zaniedbania, nieudolność rodziców, a nierzadko ich demoralizujące oddziaływanie było przyczyną wejścia w konflikt z prawem nieletniego. Zwracał uwagę, że wychowanie dziecka jest prawem i obowiązkiem rodziców, jednak w sytuacji gdy w postępowaniu sądowym udowodniono ich skrajne zaniedbania czy wręcz zmuszanie dzieci do czynności zakazanych, państwo powinno przejąć obowiązek opiekuńczo-wychowawczy nad małoletnimi<sup>25</sup>. W podobny sposób wypowiadał się warszawski prawnik Stanisław Pyrowicz. Uważał, że należy odejść od zasady interwencji w wewnętrzne sprawy rodziny oraz dokonać prze wartościowania pojęcia władzy rodzicielskiej, podkreślając jej obowiązki względem społeczeństwa w zakresie opieki i wychowania potomstwa. Postulował traktowanie rodziny jako instytucji, która nie tyle sprawuje władzę rodzicielską, co wypełnia powinność właściwego wychowania przyszłych obywateli. Łączył to z koniecznością kontrolowania rodziny przez państwo i spełniania obowiązku:

„[...] nadzoru i kontroli nad sposobami, za których pomocą rodzice lub wstępni dziecka wykonują nad nim swój obowiązek opiekuńczy i jeżeli dla jakichkol-

<sup>23</sup> A. Bołdyrew, *Dziecko w rodzinie robotniczej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. Warunki życia i normy wychowania*, „Wychowanie w Rodzinie”, t. VII, (1/2013) s. 183–184.

<sup>24</sup> W. Ostrożyński, *Ze świata zbrodni*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1885, nr 3, s. 35.

<sup>25</sup> A. Moldenhawer, *Czy prawo państwa do wychowania dziecka z urzędu należy uczynić zależnym od spełnienia przez nich wykroczenia*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1889, nr 46, s. 730–735, nr 47, s. 749–752.

wiek przyczyn działalność tych naturalnych władców dziecka okaże się błędną lub niebezpieczną, prawo powinno przewidzieć środki zmiany opieki”<sup>26</sup>.

Zwolennicy wprowadzenia kontroli nad rodzinami, ewidentnie zaniedbującymi dzieci i stosującymi wobec nich przemoc, nie pragnęli podważyć rodzinocentrycznego modelu społeczeństwa. Unikali też jednoznacznych ocen sposobu pełnienia, zwłaszcza przez rodziców z wyższych środowisk, swej roli społecznej, nawet gdy wiązało się to ze stosowaniem surowych kar cielesnych i gnębieniem dzieci. Ale ich propozycje i tak budziły ogromne kontrowersje. Wielu uczestników dyskusji sprzeciwiało się jakiegokolwiek ingerencji w życie prywatne rodzin. Wynikało to z konserwatywnego przekonania o „świętości” władzy rodzicielskiej, nawet gdy wiązała się ona z zaniebdaniem, agresją i przemocą. Dotyczyło to nie tylko społeczeństwa Kongresówki. Również w krajach zachodnich schemat myślenia o rodzinie do schyłku XIX wieku opierał się na jej chronieniu przed ingerencjami zewnętrznymi w imię zasady „patria potestas” i uznawaniu prymatu władzy ojcowskiej. Wybitny prawnik i działacz społeczny, Mikołaj Korenfeld, pisząc w 1912 roku o potrzebie modyfikacji systemu prawa, tak by chronił on dzieci przed samowolą i okrucieństwem rodziców, opisywał wprowadzenie takich przepisów przez Anglików, którzy, mając na celu ochronę dzieci, wyrócili:

„[...] ołtarz świętych i nietykalnych praw rodziców, który długo, długo stał na przeszkodzie i jeszcze w lęk wprawia prawodawców, pozostających wciąż pod sugestią nakazów starorzymskiej instytucji patria potestas i średniowiecznych kanonów”<sup>27</sup>.

O problemie braku troski o dzieci i przemocy domowej pisał także publicysta Zenon Pietkiewicz, który zwracał uwagę na jej społeczne konsekwencje. Dostrzegał problem wysokiego poziomu akceptacji dla bicia jako formy dyscyplinowania dziecka. Za konieczne uznał powołanie organizacji, mającej na celu ochronę dzieci przed okrucieństwem rodziców oraz wprowadzenie regulacji prawnych, zezwalających na kontrolę rodzin dysfunkcyjnych<sup>28</sup>. Dążąc do popularyzacji idei ustanowienia instytucjonalnej kurateli nad rodzinami opisywał organizacje, mające zapobiegać przemocy wobec dzieci, działające w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Warto przypomnieć, że krokiem milowym w inicjowaniu tego typu towarzystw było utworzenie w 1875 roku The New York Society for the Prevention of Cruelty to Children (Nowojorskie Towarzy-

<sup>26</sup> S. Pyrowicz, *Władza rodzicielska jako obowiązek opiekuńczy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1909, nr 32, s. 484.

<sup>27</sup> M. Korenfeld, *Habeas corpus dzieci*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1912, nr 30, s. 459.

<sup>28</sup> „Znęcanie się nad dziećmi wykrywa tylko przypadek; dla udowodnienia zaś tej zbrodni potrzeba świadków i śladów katowania. Dlatego to bardzo często zbrodnie takie uchodzą bezkarnie”. Z. Pietkiewicz, *Opieka społeczna. Dzieci*, „Prawda” 1900, nr 47, s. 559.

stwo Zapobiegania Przemocy wobec Dzieci). Do 1880 roku w Stanach Zjednoczonych założono 10 kolejnych tego rodzaju organizacji – m.in. w Rochester, Portsmouth, San Francisco, Filadelfii, Bostonie, Baltimore<sup>29</sup>. Na wzór organizacji amerykańskich w Wielkiej Brytanii w 1883 roku założono The Liverpool Society for the Prevention of Cruelty to Children (Liverpoolskie Towarzystwo Zapobiegania Przemocy wobec Dzieci), a rok później The London Society for the Prevention of Cruelty to Children (Londyńskie Towarzystwo Zapobiegania Przemocy wobec Dzieci). Londyńska organizacja w 1889 roku została przemianowana na The National Society for the Prevention of Cruelty to Children (Narodowe Towarzystwo Zapobiegania Przemocy wobec Dzieci). Zenon Pietkiewicz, omawiając działalność brytyjskiego towarzystwa, podkreślał skalę jego działania. Podawał, iż w latach 1884–1894 miało ono pod swą opieką ponad 109 tys. dzieci<sup>30</sup>.

Drugi nurt w dyskusji o przemocy wobec dzieci w środowisku rodzinnym wyznaczali pedagodzy i działacze oświatowi, koncentrujący się na pedagogicznych aspektach kar cielesnych. Pisali nie tylko o skrajnych przypadkach, ale także o rodzicach stosujących lżejszą przemoc, uważających klapsy i poszturchiwania za normalny środek wychowania. Ich teksty przełamywały schemat myślenia przypisujący przemoc tylko rodzinom najuboższym i zaniedbanym. Badania pokazywały powszechność surowego traktowania dzieci w rodzinach, niezależnie od ich statusu materialnego i pozycji społecznej. Wskazywały na to, że kary cielesne były trwale zakorzenione w obyczajach życia rodzinnego, że stosowano je z przyzwyczajenia i z pełnym przekonaniem o ich słuszności. Analizując je pedagodzy zwracali uwagę, że przyjmowana przez opinię społeczną w XIX wieku, podobnie jak w poprzednich stuleciach, oczywistość władzy rodzicielskiej łączyła się ze zgodą na stosowanie przemocy. Dostrzegali problem dziedziczenia upośledzonych umiejętności rodzicielskich, dlatego pisali o potrzebie upowszechniania wiedzy pedagogicznej wśród rodziców, zwracając m.in. uwagę na potrzebę wykształcenia umiejętności komunikowania się dorosłych z dziećmi za pomocą sposobów, które nie wykorzystywałyby środków przemocy.

Zagadnienia te poruszano w „Przeglądzie Pedagogicznym” i „Nowych Torach”, a także w innych periodykach poświęconych kwestiom wychowawczym. Krytykę pochopnych kar, w tym klapsów, przedstawiła Aniela Szcówna, która kilkakrotnie analizowała ten problem<sup>31</sup>. Podobne stanowisko zajmował lekarz, higienista i działacz oświatowy Stanisław Kopczyński, który pisał:

<sup>29</sup> H. Folks, *The Care of Destitute, Neglected and Delinquent Children*, The Macmillan Company, New York 1902, s. 172.

<sup>30</sup> Z. Pietkiewicz, *Opieka...*, dz. cyt., s. 560.

<sup>31</sup> A. Szyc, *Ostrożnie z karami*, „Przegląd Pedagogiczny” 1893, nr 4, s. 47–48. Zob. także: A.S., *Poradnik wychowawczy*, „Przegląd Pedagogiczny” 1891, nr 18, s. 212.

„Owa barbarzyńska, brutalna kara cielesna, jaką jest chłosta, potępiona bezwzględnie przez lekarzy i rozumnych pedagogów, nie tylko na bitych wywiera wpływ tak ujemny. Niemniej szkodliwie i demoralizująco działa ona na bijących, przytłumia w nich delikatność uczuć, rozbudza instynkty niższe, zwierzęce, z którymi kultura stulecia całe walczyła”<sup>32</sup>.

O powszechności przyzwolenia dla karcenia i wielorakich konsekwencjach bicia dzieci na łamach „Nowych Torów” w 1910 r. pisała Natalia Iwanowska<sup>33</sup>.

Pedagodzy i działacze oświatowi przyczynili się do przełamania tendencji przemilczania problemu przemocy wobec dzieci. U schyłku XIX wieku wielu z nich, jak na przykład Iza Moszczeńska, publikowali teksty poświęcone zaniebdywaniu i karom fizycznym nie tylko na łamach czasopism fachowych, ale także w czasopismach społeczno-kulturalnych, prasie adresowanej do kobiet i codziennych gazetach<sup>34</sup>. Sprzyjało to zainteresowaniu problematyką przemocy publicystów wypowiadających się w prasie codziennej i tygodnikach społecznych. Pisano o tym m.in. na łamach „Bluszczu”, „Głosu” i „Prawdy”<sup>35</sup>. Wychoząc od doniesień o przypadkach skrajnej przemocy, sadystycznym znęcaniu się nad dzieckiem, nierzadko prowadzącym do jego kalectwa lub śmierci, na początku XX wieku coraz częściej przechodzono do szerszej analizy zjawiska przemocy. W artykułach, felietonach i notatkach prasowych opisywano formy i skutki kar, zwłaszcza cielesnych, postulowano odejście od zasady nieinterwencji w obliczu przemocy rodzinnej. W imię troski o dobro dziecka pedagodzy przełamywali stereotyp, zgodnie z którym krytyka rodziny była uważana za naruszenie podstawowych wartości społecznych, a wszelka ingerencja oznaczała podważenie „naturalnego ładu”, prowadząc do nieuniknionych, destrukcyjnych konsekwencji.

Publicyści piszący na początku XX wieku na łamach periodyków pedagogicznych i postępowych czasopism społecznych widzieli niebezpieczeństwo powszechnej akceptacji dla sytuacji, w której rodzina odzwierciedlała strukturę społeczną opartą na podporządkowaniu i dominacji. Teksty publicystyczne nie były w stanie wyjaśnić wielu aspektów przemocy, co zresztą było oczywiste dla dyskutantów, podkreślających potrzebę pogłębienia pedagogicznej refleksji nad tym zagadnieniem. Ukazanie skali zjawiska było ważnym czynnikiem sprzyjającym zrozumieniu w kręgu wrażliwych społecznie czytelników prasy oraz wśród działaczy oświatowych potrzeby profesjonalizacji procesu wychowania. Uświadamiano sobie konieczność konceptualizacji pojęć związanych z przemocą.

<sup>32</sup> S. Kopczyński, *Wpływ bicia dzieci na ich zdrowie i charakter*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 3, s. 26.

<sup>33</sup> N. Iwanowska, *Powracająca fala*, „Nowe Tory” 1910, nr 3, s. 197–206.

<sup>34</sup> Zob. np.: I. Moszczeńska, *Niedole dziecięce*, „Goniec Łódzki” 1898, nr 222, s. 1; nr 223, s. 1.

<sup>35</sup> Zob. np.: A. Niemojewski, *Hodowla człowieka*, „Głos” 1902, nr 25, s. 397–398; *W obronie dzieci*, „Głos” 1904, nr 17, s. 262; E. Jerlicz, *Najnowsze prądy w wychowaniu*, „Bluszcz” 1905, nr 3, s. 28. Por.: K. Szaniawska, *Dobre wychowanie*, „Bluszcz” 1905, nr 5, s. 49.

Sprzyjało to powolnemu upowszechnianiu przekonania o potrzebie troski o rozwój pedagogiki jako nauki o wychowaniu oraz pedagogizację rodziców. Dla dużej części opinii publicznej oczywista stawała się konieczność rozwijania instytucjonalnych form działań opiekuńczych, wychowawczych i edukacyjnych, które wspierałyby środowisko rodzinne w wychowaniu dzieci.

Podjęcie w publicystyce społecznej przełomu XIX i XX wieku trudnych problemów dzieciństwa było pokłosiem nowych trendów w wychowaniu, opartych na zasadach pąjdocentryzmu, co sprzyjało werbalizacji idei praw dziecka. Wiązało się to także z widocznymi w różnych obszarach życia tendencjami odnowicielskimi, z tzw. moralną krucjatą, która miała przynieść podniesienie etycznego poziomu społeczeństwa. Taki klimat na początku XX wieku sprzyjał podjęciu tematu, który w XIX wieku pozostawał całkowicie nieobecny – był to mianowicie problem przemocy seksualnej wobec dzieci. Pierwsze badania tego zjawiska w Królestwie Polskim przeprowadził na początku XX wieku lekarz Julian Gawroński, który poddał analizie 154 przypadki dzieci w wieku od 1 do 14 lat, przebywających w warszawskim szpitalu św. Łazarza. Były to dziewczynki chore wenerycznie, zagrożone prostytucją lub trudniące się nią. W tej grupie 29 dziewcząt było wykorzystywanych seksualnie przez dorosłych. Duża część padła ofiarą przemocy w domu. Wykorzystywali je ojcowie, dziadkowie, ojcymowie, sublokatorzy. Kilka dziewczynek było wykorzystywanych od 5. do 6. roku życia<sup>36</sup>. Dane przedstawione przez Gawrońskiego pokazywały zjawisko, która zazwyczaj pozostawało nieujawnione. Analiza źródeł historycznych świadczy o tym, że badania zjawiska przemocy seksualnej wobec dzieci miały charakter incydentalny. W ogólnym wymiarze problem pozostawał bagatelizowany lub niedostrzegany. Tabuizacja tego zagadnienia pogłębiała bezkarność sprawców i alienację ofiar. Przemocy seksualnej wobec dzieci sprzyjało wiele czynników; jednym z nich było przekonanie, że kontakty seksualne z dzieckiem mają działanie uzdrawiające dla chorych wenerycznie.

Na podjęcie problemu przemocy seksualnej w przededniu I wojny światowej istotny wpływ miały postępowe działaczki ruchu kobiecego, które pisząc o przyczynach prostytucji podkreślały znaczenie wczesnej inicjacji seksualnej. Podkreślano, że było to doświadczenie znacznej części prostytutek. Niektóre zostały zgwałcone – część z nich padła ofiarą gwałtu w domu, dokonanego przez krewnych lub sublokatorów. W przepelnionych mieszkaniach dzieci bywały świadkami kontaktów seksualnych, zmuszone były oglądać „najbardziej wyuzdane zabawy i pieszczoty”<sup>37</sup>. Były to istotne determinanty nierządu. Na łamach postępowej prasy społecznej zamieszczano także teksty o problemie prostytucji dziecięcej, uznawanej za wyjątkowy przejaw niemoralności życia społecznego i zaniedbaniach w organizacji opieki nad dziećmi z najbiedniejszych i zdepra-

<sup>36</sup> J. Gawroński, *W sprawie ratowania dzieci od prostytucji*, „Czystość” 1907, nr 7, s. 100–103.

<sup>37</sup> A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo*, K. Kopytowski, Warszawa 1916, s. 23.

wowanych rodzin<sup>38</sup>. O problemie tym pisali m.in.: Romana Pachucka, Teodora Męczkowska i Janusz Korczak<sup>39</sup>. Zaczęto także zwracać uwagę na zjawisko przymuszania dzieci przez rodziców do kontaktów z pedofilami<sup>40</sup>. Włączenie do publicznego dyskursu problemów przemocy seksualnej wobec dzieci oznaczało przełamanie wcześniejszego przemilczania tego zagadnienia, ale nie oznaczało dostrzegania wszystkich jego aspektów. I tak na przykład, niemal w ogóle nie pisano o przemocy wobec chłopców – zarówno w kontekście seksualnego wykorzystywania w środowisku rodzinnym, jak i zmuszania do prostytucji<sup>41</sup>.

Dostrzeżenie złożoności form, uwarunkowań i skutków przemocy fizycznej i seksualnej wobec dzieci w środowisku rodzinnym przyczyniło się do tego, iż wielu działaczy społecznych, intelektualistów, publicystów utwierdziło się w przekonaniu o konieczności odejścia od traktowania rodziny jako sfery ekskluzywnie prywatnej, wyłączonej spod kurateli. Formułując skierowane na przyszłość programy przebudowy życia społecznego zwracano uwagę na konieczność wprowadzenia przepisów prawa, mających chronić dzieci przed przemocą ze strony dorosłych, także w środowisku rodzinnym. Oznaczało to zakwestionowanie tradycyjnych norm i obyczajów, transformację patriarchalnego modelu życia rodzinnego i nadanie instytucjom państwowym obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem i dobrostanem dziecka. I choć w okresie do I wojny światowej kwestie te pozostawały w sferze deklaratywnej, a i w późniejszym czasie zakres faktycznej ingerencji państwa w życie rodzin pozostawał ograniczony, prowadziło to do przemian w pozycji dziecka w rodzinie i społeczeństwie. Tocząca się na przełomie XIX i XX wieku w Królestwie Polskim dyskusja o problemach krzywdzenia i zaniedbywania dzieci, zakresie władzy rodzicielskiej, prawach dziecka, penalizacji przemocy w rodzinie była częścią większej debaty o kierunkach przemian życia społecznego na ziemiach polskich w dobie nowoczesności, o hierarchizacji wartości w życiu indywidualnym i zbiorowym, o najważniejszych problemach społecznych i strategiach ich rozwiązywania.

### Bibliografia

- Bołdyrew A., *Dziecko w rodzinie robotniczej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. Warunki życia i normy wychowania*, „Wychowanie w Rodzinie”, t. VII (1/2013).
- Bołdyrew A., *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008.

<sup>38</sup> *O równe prawa do pomocy społecznej!*, „Ster” 1911, nr 5–6, s. 206; *Czy tędy droga*, „Ster” 1911, nr 10, s. 358.

<sup>39</sup> Zob. szerzej: A. Bołdyrew, *Spółczesność...*, dz. cyt., s. 168–169.

<sup>40</sup> *Z ohydy życia*, „Ogniwo” 1904, nr 13, s. 299.

<sup>41</sup> Por.: L. Wernic, *Cel i zadanie Towarzystwa dla zwalczania chorób płciowych*, „Czystość” 1909, nr 39, s. 603.

- Boldyrew A., *Spoleczeństwo Królestwa Polskiego wobec patologii społecznych w latach 1864–1914*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.
- Brykczyński A., *O małżeństwie i wychowaniu dzieci. Uwagi praktyczne dla ludu*, Druk. „Gazety Rolniczej”, Warszawa 1902.
- Chwałba A., *Historia Polski 1795–1918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000.
- Czy tędy droga, „Ster” 1911, nr 10.
- Fijałkowski I., *Rozprawa...*, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Warszawa 1819.
- Folks H., *The Care of Destitute, Neglected and Delinquent Children*, The Macmillan Company, New York 1902.
- G.A.I., [B. Prus], *Sprawy dziecinne*, „Opiekun Domowy” 1872, nr 19.
- Gawroński J., *W sprawie ratowania dzieci od prostytucji*, „Czystość” 1907, nr 7.
- Iwanowska N., *Powracająca fala*, „Nowe Tory” 1910, nr 3.
- Jerlicz E., *Najnowsze prądy w wychowaniu*, „Bluszcz” 1905, nr 3.
- Jeż T.T., *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, oprac. A. Lewak, t. I, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1936.
- Jurisprudentya senatu*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1884, nr 8.
- Kopczyński S., *Wpływ bicia dzieci na ich zdrowie i charakter*, „Przegląd Pedagogiczny” 1902, nr 3.
- Korenfeld M., *Habeas corpus dzieci*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1912, nr 30.
- Kronika kryminalna*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1885, nr 5.
- Kronika kryminalna. Sprawa o udrczenie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1885, nr 7.
- Legatowicz I.P., *Prawdy, to jest nauka moralna dla dzieci*, J. Zawadzki, Wilno 1853.
- Łusakowski S., *Pamiętnik zdeklasowanego szlachcica*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Kraków 1952.
- Mędrzecki W., *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939. Procesy socjalizacji*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2002.
- Mogilnicki A., *Dziecko i przestępstwo*, K. Kopytowski, Warszawa 1916.
- Moldenhawer A., *Czy prawo państwa do wychowania dziecka z urzędu należy uczynić zależnem od spełnienia przezeń wykroczenia*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1889, nr 46, 47.
- Moszczeńska I., *Niedole dziecięce*, „Goniec Łódzki” 1898, nr 222, 223.
- Niemojewski A., *Hodowla człowieka*, „Głos” 1902, nr 25.
- O równe prawa do pomocy społecznej!*, „Ster” 1911, nr 5–6.
- Ostrożyński W., *Ze świata zbrodni*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1885, nr 3.
- Pamiętniki chłopów*, oprac. L. Krzywicki, t. I, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1935.
- Pietkiewicz Z., *Opieka społeczna. Dzieci*, „Prawda” 1900, nr 47.
- Pyrowicz S., *Władza rodzicielska jako obowiązek opiekuńczy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1909, nr 32.
- Reich J.A., *The Child Welfare System and State Intervention in Families: From Historical Patterns to Future Questions*, „Sociology Compass” 2008, nr 2.
- Rek-Woźniak A., Woźniak W., *Dziecko, rodzina i państwo w polskiej debacie «welfare»*. Analiza przypadku w perspektywie paniki moralnej, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2014, nr 50.
- Rosner A., *Jak badać dzieciństwo i prawa dziecka?*, „Przegląd Historyczny” 2005, nr 2.
- S.A., *Poradnik wychowawczy*, „Przegląd Pedagogiczny” 1891, nr 18, s. 212.
- Schene P.A., *Past, Present, and Future Roles of Child Protective Services*, „The Future of Children Protecting Children From Abuse and Neglect” 1998, nr 1.

- Sobolewski K., *O wychowaniu dzieci dla rodziców wiejskich*, Drukarnia St. Niemiry, Warszawa 1902.
- Sprawa o odjęciu ojcu opieki nad nieletnim synem*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1877, nr 3.
- Stomma L., *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Tower Press, Gdańsk 2000.
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008.
- Szaniawska K., *Dobre wychowanie*, „Bluszcz” 1905, nr 5.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Szyc A., *Ostrożnie z karami*, „Przegląd Pedagogiczny” 1893, nr 4.
- Turowski J., *Rodzina chłopska w okresie lat 1864–1914 w świetle źródeł pamiętnikarskich*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1967, t. IX.
- W jakich przypadkach za życia obojga rodziców ustanowioną być może opieka nad dziećmi?*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1875, nr 9.
- W obronie dzieci*, „Głos” 1904, nr 17.
- Wernic L., *Cel i zadanie Towarzystwa dla zwalczania chorób płciowych*, „Czystość” 1909, nr 39.
- Z ohydy życia*, „Ogniwo” 1904, nr 13.
- Żychliński B., *Słowo do matek. O dobrem wychowaniu dzieci*, nakładem Karola Miarki, Mikołów – Warszawa 1911.